

# konstaktynow.pl

Informator Urzędu Miejskiego w Konstaktynowie Łódzkim



Nowy plac zabaw  
będzie dużo większy s. 3

Recepta na udane  
małżeństwo s. 4 i 5

Śląsk uświetnił  
Dzień Kobiet s. 6 i 7

Nowe rejony szkół  
podstawowych s.14

Rozlicz PIT  
w Konstaktynowie s.15

Zaczytani  
z biblioteki s. 16

Gdy pasja staje się  
zawodem s. 18

205 lat temu na naszych  
ziemiach s. 19

Seniorzy rozpoczęli  
nowy semestr s.21

Aplikacja miejska s.22

Wielkanoc z naszej  
kuchni s. 23

Zapraszamy na Jarmark  
Wielkanocny s.24

GABRIELA, EWELINA, MARTA I AGNIESZKA  
POKAZAŁY, ŻE

## Kobieta da radę!

Czytaj na stronach 10-12

## 1,35 MILIONA złotych!

**NA EKOLOGICZNY  
AUTOBUS, KTÓRY  
BĘDZIE WOZIŁ DZIECI  
DO SZKÓŁ.**

POZYSKALIŚMY  
DOFINANSOWANIE  
— 500 TYSIĘCY  
ZŁOTYCH



## #KobiecStronaMiasta

Drodzy Czytelnicy,

W tym numerze informatora pokazujemy kobiecą stronę naszego miasta. Bohaterkami tego wydania są kobiety, które każdego dnia łączą wiele ról – zawodowych, rodzinnych i społecznych – a przy tym znajdują czas na swoje pasje i marzenia.

Poznacie mieszkanki naszego miasta, które nie boją się podejmować wyzwań i wchodzą w zawody do niedawna kojarzone głównie z mężczyznami. O swojej pracy i prywatnym życiu opowiadają: policjantka, diagnostka samochodowa, piłkarka i trenerka oraz strażaczka z OSP. Rozmowy o kobiecym spojrzeniu na „męski świat” znajdziecie na stronach 10–12.

Pasją to słowo, które potrafi zmienić życie. Przekonała się o tym Dorota Bielecka, która otworzyła pracownię ceramiczną w starej fabryce. O swojej drodze do spełnienia marzeń opowiada na stronie 18.

Dzień kobiet świętowaliśmy hucznie, ponieważ Konstantynowianki zasługują na to, co najlepsze. Zdecydowaniem takim wyjątkowym wydarzeniem był koncert Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk. Aż 140 artystów tańczyło, śpiewało i grało dla pań z naszego miasta. Fotorelację z tego kolorowego i żywołowego koncertu publikujemy na stronach 6 i 7.

Wyjątkowym wydarzeniem był również jubileusz Złoty Godów. Z parami świętującymi 50 lat małżeństwa rozmawialiśmy o miłości, wytrwałości i wspólnym budowaniu codzienności. Tolerancja, poczucie humoru, wspólne pasje... to tylko kilka dobrych rad, jakimi podzielili się z nami Jubilaci. Ich historie znajdziecie na stronach 4 i 5.

Przed nami Święta Wielkanocne. To czas, gdy śniadanie potrafi przeciągnąć się do kolacji. Lekkie i szybkie w przygotowaniu przepisy zdradzają nam panie ze Związku Emerytów i Rencistów w Konstantynowie Łódzkim. Jak zrobić doskonałe faszerowane jajka w kilka minut, dowiedziecie się Państwo ze strony 23.



**Zapraszam do lektury i życzę Państwu pięknych, wiosennych Świąt Wielkanocnych!**

**Paulina Kukielińska**  
Sekretarz Miasta  
Konstantynowa Łódzkiego

**Jeśli chcielibyście poruszyć jakiś ciekawy temat, zgłosić swoje uwagi – skontaktujcie się z nami:**

- mailowo: [promocja@konstantynow.pl](mailto:promocja@konstantynow.pl)
- telefonicznie: 42 211 11 73 wew. 104

# NOWY PRZEJAZD przez Ner

**Przygotowujemy się do budowy mostu w Bechcicach. Opracowywana jest dokumentacja projektowa.**

**MOST W BEHCICACH**  
Dlaczego to tyle trwa?

- Maj 2025**  
Zlecenie ekspertyzy technicznej oraz wdrożenie tymczasowej organizacji ruchu i zabezpieczeń.
- Czerwiec 2025**  
Wynik ekspertyzy; konieczna budowa nowego mostu.
- Lipiec 2025**  
Umowa na dokumentację projektową (12 miesięcy).
- Sierpień 2025**  
Rozpoczęcie comiesięcznego monitoringu stanu mostu.
- Grudzień 2025**  
Prace zabezpieczające w celu utrzymania przejezdności.
- Luty 2026**  
Planowane uzyskanie decyzji środowiskowej.
- Marzec 2026**  
Wniosek o operat wodnoprawny, a następnie o pozwolenie na budowę.
- Sierpień 2026**  
Ogłoszenie przetargu na budowę nowego mostu.

Więcej na: [konstantynow.pl](http://konstantynow.pl)

– Od czerwca ubiegłego roku projektujemy most w Bechcicach i często słyszymy pytanie dlaczego to tyle trwa – mówi Robert Jakubowski, burmistrz. – Nowy most to nie tylko projekt techniczny. To cały proces formalny, który obejmuje konieczność uzyskania szeregu wymaganych przez prawo pozwoleń i zgód.

Prace projektowe mają zakończyć się w lipcu. W sierpniu gmina chciałaby ogłosić przetarg na wykonawcę budowy mostu.

Dlaczego trzeba wybudować nowy most? Ekspertyza techniczna z czerwca zeszłego roku pokazała, że nie ma możliwości przeprowadzenia prac naprawczych na tym obiekcie. Niemal od razu została podpisana umowa na opracowanie kompletnej dokumentacji projektowej i kosztorysowej w zakresie budowy mostu.

– Regularnie, co miesiąc wykonywany jest pomiar zamontowanych reperów w okolicy mostu. Wyniki są pozytywne, więc przejazd przez most, przy ograniczeniu ruchu, jest bezpieczny – wyjaśnia Tomasz Wójcicki, kierownik Referatu Inwestycji i Infrastruktury Technicznej w Urzędzie Miejskim.

# AUTOBUS dla naszych dzieci

**Wyprodukują dla nas ekologiczny autobus, który będzie woził uczniów z Konstantynowa.**

Od poniedziałku do piątku dzieci dowozi na zajęcia szkolne stary jelicz, który często ulega awariom. Taki transport to obowiązek gminy. Zgodnie z ustawą dzieci codziennie korzystają z dowozów do szkół, na basen i na zajęcia wychowania fizycznego.

– Pragniemy naszym uczniom zapewnić komfort i bezpieczeństwo, dlatego skorzystaliśmy z dofinansowania na zakup autobusu – mówi Robert Jakubowski, burmistrz. – Pojazd będzie specjalnie dla nas wyprodukowany, więc musimy na niego poczekać.

Nowy autobus ma być wyposażony w klimatyzację, windę dla dzieci na wózkach i nowoczesne systemy bezpieczeństwa. Musi mieć też ekologiczną i niską emisję spalin. Gmina pozyskała pół miliona złotych dofinansowania z budżetu Województwa Łódzkiego w ramach Programu „Autobusy dla szkół z Łódzkiego”.

**ZDOBYLIŚMY PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH NA NOWY AUTOBUS SZKOLNY**

JUŻ WKRÓTCE POJAWI SIĘ NA NASZYCH ULICACH!

[konstantynow.pl](http://konstantynow.pl)

Koszt autobusu z takimi udogodnieniami to około 1,35 miliona złotych. Dofinansowanie wyniesie 500 tysięcy złotych. Na realizację projektu mamy czas do końca 2026 roku.

# Plac zabaw

## BĘDZIE NOWOCZESNY I WIĘKSZY

**Plan jest taki, żeby już w te wakacje dzieci bawiły się na Placu Kościuszki.**

Plac zabaw został zaprojektowany z myślą o wszystkich dzieciach, także tych z niepełnosprawnościami. Wybrany wykonawca zdemontuje stare zabawki, fragmenty nawierzchni i elementy infrastruktury kolidujące z nowym zagospodarowaniem. Po wykonaniu tych prac rozpocznie się rozbudowa i modernizacja placu zabaw.



– Cały teren zostanie uporządkowany w taki sposób, aby powstała nowa, bezpieczna i funkcjonalna przestrzeń rekreacyjna dla dzieci – mówi Łukasz Napieralski, zastępca burmistrza. – Pojawią się nowe i bardziej atrakcyjne zabawki, a nawierzchnia będzie bezpieczna dla najmłodszych.

Projekt nowego placu już jest. Pod koniec lutego został rozstrzygnięty przetarg na wykonawcę prac. Jest plan, by dzieci na nowe miejsce zabaw weszły jeszcze w te wakacje.



## Drodzy Mieszkańcy

### Wesołego Alleluja!

z okazji Świąt Wielkanocnych składam Państwu serdeczne życzenia zdrowia, spokoju i nadziei.

Niech ten wyjątkowy czas i nadchodząca wiosna przyniosą radość, wytchnienie od codziennych trosk oraz nową energię do realizacji planów – zarówno osobistych, jak i tych, które wspólnie podejmujemy dla dobra naszego miasta.



*Robert Jakubowski*  
Burmistrz Konstantynowa Łódzkiego



## RAPORT Z NASZYCH DRÓG I SKWERÓW

### ULICA NORWIDA

Drogowcy i brukarze po zimowej przerwie już rozpoczęli układanie nawierzchni, chodników, zjazdów i pobocza. W zeszłym roku pobudowano w ulicy kanalizację deszczową. Całkowity koszt inwestycji to ponad 2 miliony złotych. Na ten cel gmina pozyskała ponad 1,1 złotych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

### ULICA NARUTOWICZA

Miasto planuje ułożyć nowy chodnik po stronie północnej – na odcinku od marketu Dino do ulicy Kaczeńcowej. Właśnie została podpisana umowa na opracowanie dokumentacji projektowej.

### PLAC WOLNOŚCI

Powstaje projekt budowlany. Położymy tu nowy asfalt i chodniki. Pobudowana zostanie ścieżka rowerowa, parkingi, oświetlenie, odwodnienie i przepust na Jasieńcu.

### PLAC KOŚCIUSZKI

W II kwartale tego roku rozpocznie się przebudowa Placu Kościuszki. Co nas czeka? 62 nowe drzewa – cięń w upalne dni, tysiące krzewów, bylin i traw, ekologiczna, przepuszczalna nawierzchnia, ławki, oświetlenie i stojaki rowerowe. Na przebudowę Placu Kościuszki pozyskaliśmy 2,5 miliona złotych dofinansowania z WFOŚiGW.

### ULICA PRUSA

Na budowę chodnika mamy 250 tysięcy złotych. Wykonawca został wybrany w listopadzie. Prace już się rozpoczęły.

### OŚWIETLENIE LED

Powstaje dokumentacja na budowę oświetlenia LED na ulicach: Zajęczej, Osiedlowej, Jaskółczej, Zielonej. Do końca czerwca powinna zakończyć się budowa oświetlenia na ulicy Behcice.

### ULICA SŁOWACKIEGO

Powstaje projekt przebudowy. Ma być nowa nawierzchnia, chodnik, bezpieczne przejścia dla pieszych, kanalizacja deszczowa i nowoczesne oświetlenie.

### OSIEDLE SŁOWACKIEGO

Niebawem rozpoczną się prace na skwerze B. Została podpisana też umowa na dokumentację projektową przebudowy układu dróg na skwerze C.

# Jaka jest recepta na udany związek?

**Tolerancja, poczucie humoru, wspólne pasje, a nawet tęsknota za drugą połówką - to dopiero początek listy dobrych rad, którymi podzieliły się pary z ponad pięćdziesięcioletnim stażem małżeńskim.**

Wyjątkowy jubileusz Złotych Godów to pięćdziesiąt wspólnie przeżytych lat. 12 par z Konstaktynowa Łódzkiego oprócz medali otrzymało też dyplomy gratulacyjne, kwiaty i serdeczne życzenia. W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, medale za długoletnie pożycie małżeńskie, wręczył Robert Jakubowski, burmistrz Konstaktynowa Łódzkiego.

— Składam Państwu najserdeczniejsze życzenia i gratulacje z okazji świętowanego dziś jubileuszu. Historia waszej miłości i małżeństwa powinna być inspiracją i nauką dla młodego pokolenia. Życzę państwu, żebyśmy się tu mogli wszyscy spotkać na dębowej, czyli na osiemdziesiątej rocznicy zawarcia związku małżeńskiego — mówił burmistrz Jakubowski.

Medale za 50 lat wspólnego życia otrzymali: Genowefa i Jan Bogutczakowie, Danuta Walczak-Duraj i Jan Duraj, Halina i Ryszard Kaczmarkowie, Jadwiga i Bernard Kopij, Barbara i Władysław Ozimkowie, Grażyna i Lech Rydzynscy, Ewa i Feliks Solarscy, Monika i Eugeniusz Tymańscy, Teresa i Marian Wojciechowscy, Wiesława i Tadeusz Wojciechowscy, Zofia i Andrzej Zielińscy oraz Barbara i Jerzy Stępniewie.

Kwiaty i słodczyce pary otrzymały od Elżbiety Jabłońskiej — wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej i Tomasza Janczewskiego — kierownika Urzędu Stanu Cywilnego.

— Lekcja, jaką dostajemy od państwa, to wzajemny szacunek, zrozumienie i kompromisy. Życzę państwu dużo zdrowia i tego, żeby ta miłość i żar w waszych oczach nie wygasł — mówiła Elżbieta Jabłońska.

Pięćdziesiąt lat to piękna, wspólna podróż, w której nie brakuje ślepych uliczek, rozdroży i skrzyżowań bez drogowskazów. Uroczystość poprowadzili: sekretarz miasta Paulina Kukielińska i Radosław Kierzek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury.

— Pięćdziesiąt wspólnych lat to doskonały powód, by świętować wyjątkowo uroczystość ten piękny jubileusz. Dziś spotykaliśmy się, by celebrować złote rocznice państwa ślubów — mówiła do jubilatów Paulina Kukielińska.

Jak się rodzi miłość, która potrafi przetrwać ponad pół wieku? O chwilach zauroczenia i wspólnym życiu mówili jubilatki na uroczystości, na którą zostali zaproszeni do Miejskiego Ośrodka Kultury. Te piękne jubileusze były dla nich momentem wspomnień i refleksji.

## GENOWEFA I JAN BOGUTCZAKOWIE

Poznali się w Krynicy Górskiej, gdzie każde z nich, ale osobno spędzało urlop. Ona pracownica Poczty Polskiej z Łodzi, on z Konstaktynowa w górskim kurorcie znaleźli miłość. Para dziś świętuje 53 lata małżeństwa. Dochowali się dwóch synów i czterech wspaniałych wnuków.



## DANUTA WALCZAK-DURAJ I JAN DURAJ

Spotkali się w kolejce po obiad na stołówce studenckiej Uniwersytetu Łódzkiego. On wtedy kończył ekonomię, ona studiowała na III roku socjologię.

— To było szczęście. Zachwyliła mnie jej śmiałość, uroda, szczerość i bezpośredniość — wylicza profesor dr hab. Jan Duraj, wieloletni wykładowca na UŁ, prodziekan i rektor.

Uniwersytet połączył ich też zawodowo. Profesor dr hab. Danuta Walczak-Duraj była prodziekanem Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ i kierownikiem Katedry Socjologii, Polityki i Moralności. Państwo Duraj będą obchodzić 57. rocznicę zawarcia małżeństwa.



— Mamy kilka recept i nimi żonglujemy — mówi pan Jan. — Najważniejsze są wspólne pasje, więc podróżujemy po Polsce, wędrujemy po górach i po świecie. Nie potrafimy się sobą znudzić. Cenimy to wspólne życie i dobrze się rozumiemy. Państwo Durajowie mają dwie córki i wnuczkę.



## TERESA I MARIAN WOJCIECHOWSCY

Byli sąsiadami. — Miałem 22 lata i właśnie wróciłem z wojska. Zobaczyłem ją na ulicy. Gdy szedłem do wojska, była jeszcze dzieckiem, a gdy wróciłem, zobaczyłem kobietę i... zakochałem się. Miała wtedy 17 lat i była bardzo ładna — mówi pan Marian.

Państwo Wojciechowscy w zeszłym roku świętowali 50-lecie małżeństwa. Mają dwóch synów i troje wnucząt.

— Zaufanie i rozmowa to nasz sposób na udany związek. Bez tego nie ma miłości — uważa pani Teresa.



## JADWIGA I BERNARD KOPIJ

Byli uczniami szkół średnich i mieszkali na stacji przy ulicy Łódzkiej. Ona uczyła się w łódzkiej „odzieżówce”, a on w konstaktynowskim liceum. To było zauroczenie. Zawsze chcieli mieć dużą rodzinę i to się udało. Pobudowali dom w Konstaktynowie, doczekali się trzech synów i dwójki wnucząt. Sposób na późną miłość? To ich zdaniem tolerancja. Odebrali medal za 50 lat wspólnego pożycia, świętując sześćdziesiątą rocznicę ślubu.



### BARBARA I WŁADYSŁAW OZIMKOWIE

Najpierw byli kolegami ze szkoły podstawowej. Spotkali się w pierwszej klasie. Po latach znajomości i przyjaźni, zostali parą. W kwietniu będą świętować 53. rocznicę małżeństwa, ale znają się już siedemdziesiąt lat.

Wiele ich łączy, nawet urodziny, które mają dzień po dniu.

Doczekali się córki i syna oraz wnuczki i wnuczka. Ich recepta na długie lata bycia razem? To wzajemny szacunek i zgodność. U nich nie ma cichych dni.



### ZOFIA I ANDRZEJ ZIELIŃSCY

Spotkali się na wiejskiej zabawie w okolicach Szczecina. On przyjechał z kolegą z wojska na przepustkę.

— Pamiętam zgrabną szatynkę, krótkie włosy. Była fajna i wciąż jest fajna — przyznaje pan Andrzej. — Tam przyszli na świat nasi synowie, ale po dwóch latach wróciłem z rodziną do Konstantynowa.

W lipcu będą świętować 52 lata po ślubie. Mają dwóch synów i troje wnucząt.

— Nasza recepta to dużo sportu i nie chorować. Z żoną zdobyliśmy wszystkie polskie szczyty, włącznie z Rysami — wylicza pan Andrzej. — Dawniej biegałem maratony i trenowałem we Włókniarzu. Nadal nie odpuszczam.

Ich recepta na udany związek?

— Nie brać wszystkiego na poważnie i patrzeć na świat na wesoło — uważa pani Zosia.



### WIESŁAWA I TADEUSZ WOJCIECHOWSCY

Mieszkali na tej samej ulicy w Łodzi, ale się nie znali.

— Stałem z kolegą, gdy ona akurat przechodziła. Oni się znali, więc nas sobie przedstawił. Była bardzo ładna, uśmiechnięta i mieliśmy o czym rozmawiać. Po roku wzięliśmy ślub — wspomina pan Tadeusz.

Dzisiaj świętują 51 lat po ślubie. Mają córkę i dwoje wnucząt.

— Recepta na udane małżeństwo? To dużo pracować i mało bywać w domu, wtedy żona tęskni — przekonuje pan Tadeusz. — Rozłóżka dobrze robi związkowi. Od 30 lat mam firmę, więc bywam gościem w domu.



### MONIKA I EUGENIUSZ TYMAŃSCY

Spotkali się na sylwestrze w remizie OSP w Lutomierniku. Nie przyszli na zabawę razem.

— Akurat wróciłem z wojska i poszedłem na zabawę. Gdy ją zobaczyłem, zachwyciłem się — mówi pan Eugeniusz.

W lipcu państwo Tymańscy będą świętować 57 lat po ślubie. Mają córkę i syna oraz trzy wnuczki.

— Mieszkamy w domu z ogromnym ogrodem, więc jest co robić — dodaje pan Eugeniusz. — W związku trzeba się wspierać i dogadywać. Gdy jest co robić, to życie ma sens.



Uroczystość uświetnił koncert Barbary Drożdżińskiej. Po oficjalnej części uroczystości, wszystkie pary i ich goście zostali zaproszeni na poczęstunek.

### GRAŻYNA I LECH RYDZYŃSCY

Poznali się i od razu zakochali na... imieninach pani Grażyny. Zostali zeswatani przez znajome małżeństwo. Od tego kwietnia 1973 roku są parą. Na pierwszą randkę pojechali na jego motocyklu Jawa 175. Ich receptą na udany związek jest poczucie humoru i śmiech. Potrafią też od siebie chwilę odpocząć, bo ona ma swoje seriale i książki, a jego pasją wciąż jest motoryzacja. Państwo Rydzyńscy w sierpniu będą świętować 52. rocznicę ślubu. Doczekali się córki i syna.

— Co nas łączy? Miłość — dorzuca pan Lech.



### EWA I FELIKS SOLARSCY

Poznali się na zabawie. — Ewa doskonale tańczyła, ja raczej nie — wspomina pan Feliks. — Poprosiłem ją do tańca, ale to raczej ona uczyła mnie tańczyć i tak zostaliśmy parą.

Państwo Solarscy w czerwcu będą świętować 52 lata małżeństwa. Mają córkę i syna oraz wnuczkę i wnuczka. Ich recepta to bycie tolerancyjnym.



### HALINA I RYSZARD KACZMARKOWIE

Wsiadli do tego samego tramwaju linii „43”. To była miłość od pierwszego wejrzenia, która rozkwitała każdego dnia podczas podróży tramwajem w drodze do pracy. W grudniu świętowali 51 lat wspólnego życia. Mają syna i córkę, troje wnucząt oraz jednego prawnuczka.



# Śląsk uświetnił Dzień Kobiet

**Fantastyczny, cudowny, rewelacja — to tylko kilka określeń widzów po koncercie Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk.**

Wyjątkowo kolorowy i perfekcyjny występ 140 artystów obserwowało przez półtorej godziny pół tysiąca mieszkańców naszego miasta. Nie było osoby, która po koncercie nie kryłaby zachwytu. Nikogo to nie powinno dziwić, bo Śląsk to jeden z największych polskich zespołów folklorystycznych.

— Mnie też się bardzo podobało. Kunszt wykonania poszczególnych tańców i dopracowana do perfekcji choreografia robi ogromne wrażenie na odbiorcach — mówi Robert Jakubowski, burmistrz Konstantynowa.

Na scenie w Fun Lab w Szkole Podstawowej nr 1 podziwialiśmy w dwunastu układach tanecznych 60-osobowy balet. Koncert dał 50-osobowy wyjątkowy chór. A całość dopełniła orkiestra, składająca się z 30 doskonałych muzyków.

— Spektakl przygotowany na najwyższym poziomie, który jest przepełniony barwnymi strojami, energicznymi tańcami, wysublimowanym śpiewem i perfekcyjnym akompaniamentem — wylicza Radosław Kierzek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury. — Klasa sama w sobie. Śląsk zachwycił, wzruszył i z pewnością pozostanie w pamięci mieszkańców miasta na długie lata.

W repertuarze zespołu znalazły się pieśni i tańce polskich regionów.

— Jestem pod wielkim wrażeniem poziomu tancerzy i muzyków. To nie był koncert, to był spektakl na poziomie najlepszych europejskich scen — uważa Łukasz Napieralski, zastępca burmistrza.

Nie było łatwo zaprosić Śląsk do nas, bo zespół rzeczywiście najczęściej koncertuje poza Polską. Co roku artyści dają 200 koncertów i występuje na wielkich światowych scenach. W ciągu 73 lat istnienia Śląsk odwiedził 45 państw na pięciu kontynentach.

Zespół Pieśni i Tańca Śląsk przyjechał do naszego miasta z okazji Dnia Kobiet. Życzenia paniom składali burmistrz Robert Jakubowski i jego zastępca Łukasz Napieralski. Każda z pań po koncercie otrzymała tradycyjnego goździka.





# FUNtastyczne ZAKOŃCZENIE FERII

**Setki dzieciaków z rodzicami i dziadkami na wesoło spędziło niedzielę. Przez pięć godzin świetnie bawili się na hali sportowej Fun Lab przy Szkole Podstawowej nr 1.**

100 kilogramów owoców i 20 kilogramów czekolady zjadły nasze konstantynowskie dzieci na zakończeniu ferii zimowych. Były gigantyczne dmuchańce, zabawa w kulkach, wspinanie się na ściankę z asekuracją i kilka stanowisk kreatywnych. To było FUNtastyczne zakończenie ferii na bagnie.



— Zamówiliśmy 20-kilogramowy tort Shreka. Pani cukiernik w prezencie dodała od siebie jeszcze 10 kilogramów. Dzieci i ich



rodzice zjedli 30-kilogramowy „shrekowy” tort w niecałą godzinę. Cieszy nas to, bo widocznie bardzo im smakował — zauważa Radosław Kierzek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury.

Na dzieci czekał popcorn, zielona wata cukrowa, owoce i fontanna czekoladowa. W pięć godzin „zniknęło” 20 kilogramów płynnej czekolady. Były też słodkie desery Shreka, czyli galaretka z herbatnikami czekoladowymi, żelkami i bitą śmietaną. Przygotowano 200 takich deserków. Oczywiście dla najmłodszych przygotowano też obiad, czyli 500 porcji zupy pomidorowej z ryżem.

Dzieci robiły korony królowy Fiony, maski zwierzaków i Shreka. Miały zakładane warkoczyki. Niestabnącą popularnością wciąż cieszą się zwierzaki z balonów. Kto bawił się slime, czyli ciągnącą się masą w kolorze zielonym, ten mógł ją zabrać do domu w plastikowym pojemniku. Kolejki rodziców ustawiały się do malowania buziek, naklejania tatuaży i do wejścia na dmuchańce. A dzieci tylko zmieniały miejsce zabawy.

— Cieszy mnie, że coraz więcej rodzin spędza wesoło i wspólnie czas na miejskich imprezach dla dzieci — mówi Łukasz Napieralski, zastępca burmistrza Konstantynowa Łódzkiego.

— Nasze miasto to idealne miejsce dla rodzin z dziećmi, bo mieszka się u nas wygodnie, jest bezpiecznie, a dzieci mają gdzie się bawić.

Dzieciom w każdym wieku bardzo podobały się animacje, więc regularnie i tłumnie brały udział w zabawach tanecznych i rywalizacji sportowej. Każdej



aktywności towarzyszył śmiech i okrzyki radości. Rodzice byli zadowoleni z kreatywnych zajęć, gdzie trzeba było wykazać się jakąś umiejętnością. Kto się zmęczył, ten mógł poleżeć na miękkich matach i budować z klocków abstrakcyjne pałace lub drewniane wieże. Tutaj kreatywności wykazywały się mamusie, a nie rzadko również tatusiowie.

— Po raz trzeci zorganizowaliśmy funtastyczne zakończenie ferii dla dzieci z Konstantynowa i nie będę ukrywał, bo zaskoczyła nas mile frekwencja. Było bardzo dużo rodzin z dziećmi — nie kryje zadowolenia dyrektor Kierzek.

Oblegane było stoisko Urzędu Miejskiego,

gdzie każde dziecko mogło zakręcić kołem fortuny i zdobyć gadżet z logo miasta. Wśród nagród były skakanki, butelki na wodę, gry, worki na buty, piórniki, kredki, notesy, frotki, kolorowe ołówki i wiele innych drobnych prezentów.





### O OCENĘ IMPREZY POPROSILIŚMY RODZICÓW:

**Iza i Renata:** — Nasze dzieci doskonale się bawiły. Najbardziej podobały się dmuchańce i ścianka wspinaczkowa.

**Monika:** — Bardzo dużo było atrakcji. I były różnorodne. Choć my akurat spędziliśmy najwięcej czasu na dmuchańcach.

**Jarosław:** — Nasze córki bawiły się na wszystkich kreatywnych zajęciach. To był super pomysł, żeby tak dużo urządzić takich stanowisk.



**Joanna:** — Dobrze, że były owoce, a nie sam cukier. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tej imprezy.

**Sylwia z Sewerynem i Kornelią:** — Wspólnie się bawimy. Co najbardziej się spodobało? Dmuchańce i jeszcze raz dmuchańce.

**Karolina:** — Bardzo dużo było kreatywnych stanowisk. Doskonała zabawa dla dzieci. I fajnie, że były owoce.

**Milena:** — Młodsza córka dostała balonika i banana, i już była zachwycona. Starszy syn szalał na zjeżdżalni. Świetnie bawiliśmy się całą rodziną.



## TO BYŁA ŚWIETNA ZABAWA



**Alpaki, bal przebierańców, przedstawienia, wyjazd do Mandorii, pływanie, strzelanie i scrabble – to tylko niektóre z atrakcji, jakie dla naszych dzieci przygotowały placówki miejskie.**

Bal Karnawałowy dla dzieci urządził Miejski Ośrodek Kultury. Były kolorowe stroje, tańce i konkursy. Kto lubi budować z klocków? Okazuje się, że mamy 43 zadowolonych konstruktorów i budowniczych. Przez 40 godzin stawiali nie tylko zamki i pałace, bo do dyspozycji dostali 450 zestawów od Pana Klocka. Dzieci obejrzały też inspirujące spektakle „Cyberprzestrzeń” i „Lodową Krainę” Teatru Bajaderka. Atrakcją ferii w MOK-u były alpaki. To wyjątkowi goście, bo przez dwie godziny za kawałek marchewki pozwalały się głaskać i przytulać.

Strzałem w dzieciątkę wykazało się Centrum Sportu i Rekreacji, które przygotowało Warsztaty Laser Run. Spora grupa dzieciaków skorzystała też z darmowych lekcji pływania.

Na scrabble chodziły dzieci tej zimy do Miejskiej Biblioteki Publicznej. Uczestnicy mierzyli się w prawdziwej słownej rywalizacji.

Dzieci z Konstantynowskiego Centrum Pomocy Rodzinie wzięły udział w ciekawych warsztatach i zajęciach edukacyjnych. Odwiedziły Ośrodek Działań Ekologicznych Źródła, gdzie uczyły się jak tropić zwierzęta idąc po ich śladach. W „podróż” do Włoch zabrał podopiecznych Centrum ksiądz Paweł Świrad, opowiadając jak piękne jest południe Europy. Natomiast harcerze z hufca ZHP przygotowali nie tylko fajne zabawy, ale też ognisko z kiełbaskami.



# Kobieta da radę!

**Weszły na typowo męskie tereny. Zrobiły to bez obaw i z pełną determinacją. O pracy, pasji i spełnianiu marzeń Konstantynów.pl rozmawia z policjantką Agnieszką Jachimek, diagnostą samochodowym Eweliną Gajdką i trenerką piłki nożnej Martą Kołachą.**

**Podkomisarz Agnieszka Jachimek jest rzeczniką prasową w Komendzie Powiatowej Policji.** W tej formacji na stu funkcjonariuszy mamy prawie 25 kobiet. W Pabianicach pracują 72 policjantki.

— Mammy w policji dwa rodzaje policjanek. Jedne marzą od dzieciństwa, żeby łaapać bandytów i czytają kryminały, a inne założyły mundur pomimo tego, że wcześniej o nim nawet nie myślały. Ja jestem w tej drugiej grupie — przyznaje podkomisarz. — Jednak dziś nie wyobrażam sobie, żebym mogła pracować gdzie indziej.

Gdy absolwentka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu szukała pracy, okazało się, że mało kto chce zatrudnić pedagoga specjalizującego się w edukacji dorosłych i socjologa.

— Mój teść również pełnił służbę w mundurze. To on zasugerował, żebym spróbowała w policji lub wojsku. I jestem mu do dziś wdzięczna za tę podpowiedź — mówi policjantka.

Były testy sprawnościowe, psychologiczne i wiedzy. Wszystkie pani Agnieszka zaliczyła z dobrym wynikiem. W połowie 2013 roku wzięła ślub, a jesienią została przyjęta do policji. W szkole w Sieradzu uczyła się przepisów prawa, radzenia sobie z agresywnymi osobami i strzelania z broni palnej.

— Mam swoją broń służbową. To niemiecki Walther P99. Dobrze mi się z niego strzela. Co kwartał mamy obowiązkowe szkolenia — wyjaśnia. — Jestem dowodem na to, że póki się nie spróbuje, to się nie wie, jaka decyzja przy wyborze zawodu będzie dla nas najlepsza.

W 2014 roku po skończonym kursie trafiła do Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego Komendy Miejskiej w Łodzi. Patrol jako pierwszy dociera na miejsca zdarzeń. Są wszędzie tam, gdzie potrzebna jest pomoc policjantów. Od doświadczonego partnera z patrolu uczyła się tajników służby.

— Praca w terenie pokazała mi, że rozmowa i spokojne rozwiązywanie problemów potrafią zdziałać cuda. Wiele osób, z którymi policjanci mają do czynienia podczas interwencji, nie oczekuje gotowych rozwiązań ani natychmiastowych decyzji — tłumaczy policjantka. — Często najbardziej potrzebują zwyczajnej rozmowy, bycia wysłuchanym, potraktowanym z uwagą i zrozumieniem.

W Komendzie Powiatowej w Pabianicach w patrolu interwencyjnym zaczęła pracę 1 stycznia 2020 roku. Rok później znalazła się w Zespole ds. Nietletnich i Patologii. Od ponad dwóch lat pracuje jako rzeczniczka prasowa Powiatowej Komendy Policji. Z wyróżnieniem zdała egzamin oficerski.

— Każdy, kto przychodzi do policji, chce ratować ludzkie życie i chronić słabszych. I to się często zdarza w naszej pracy. Czasami trzeba kogoś ukarać mandatem — wylicza policjantka z 13-letnim stażem. — Zachęcam kobiety do spróbowania swoich sił w policji, gdzie świetnie się realizują. Z roku na rok jest nas coraz więcej.

W 2025 roku do Powiatowej Komendy Policji podania złożyło 40 osób. Przyjętych zostało 34, w tym 14 kobiet. Podkomisarz Agnieszka Jachimek prywatnie jest żoną oraz mamą dwóch córek w wieku 7 i 10 lat.

**Ewelinę Gajdkę już niebawem będzie można spotkać na Stacji Kontroli Pojazdów przy ulicy Lutomierskiej 32 w Konstantynowie Łódzkim.** Jest diagnostą samochodowym, który kontroluje sprawność pojazdów i ocenia ich stan techniczny. Każdy pojazd mechaniczny podlega okresowemu badaniu technicznemu, aby był sprawny i bezpieczny na drodze.

— Ten zawód wymaga przede wszystkim wiedzy, praktyki i chęci uczenia się, a nie cech fizycznych przypisanych do którejkolwiek z płci — przekonuje pani diagnosta samochodowy. — Nie wymaga siły fizycznej, a raczej wiedzy technicznej, precyzji i dokładności oraz umiejętności obsługi sprzętu.

Ewelina Gajdka to absolwentka dwóch kierunków studiów na Politechnice Łódzkiej. Ukończyła studia techniczne na kierunku Zarządzanie i Inżynieria Produkcji oraz Bezpieczeństwo i Higiena Pracy. Temat jednej z jej prac inżynierskich był związany z zawodem diagnosty samochodowego.

— Badałam skutki uwolnienia gazu LPG w samochodach osobowych w garażach podziemnych. To było ponad 12 lat temu, a wtedy jeszcze nawet nie myślałam o zawodzie diagnosty — zapewnia.

Do nauki nowego zawodu namówili ją rodzice, którzy od ponad czterech lat prowadzą Podstawową Stację Kontroli Pojazdów PAW MOT przy Lutomierskiej. — Oczywiście trochę czasu zajęło mi podjęcie decyzji o wyborze nowej ścieżki kariery, gdyż analizowałam jej plusy i minusy. Brałam pod uwagę również moje możliwości — wyjaśnia. — Jednak nigdy nie bałam się obszaru technicznego, także tego związanego z motoryzacją. Przyznaję, że sam egzamin jest dość trudny i wymagający, bo obejmuje bardzo duży zakres materiału.

Państwowy egzamin kwalifikacyjny z części teoretycznej i praktycznej jest dostosowany do pracy na Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów, gdzie bada się także pojazdy ciężarowe i specjalistyczne, między innymi autobusy i cysterny.

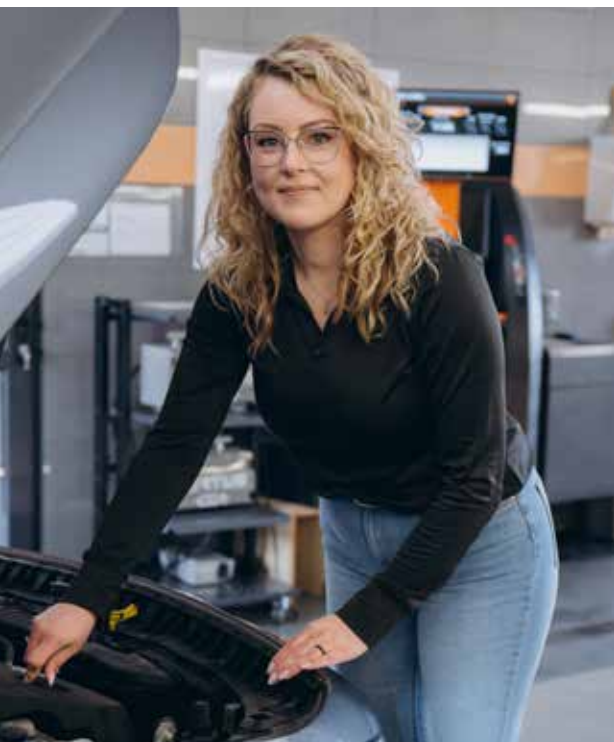
— Ale nie jest niemożliwy do zdania, czego jestem najlepszym przykładem — mówi z uśmiechem pani Ewelina. — Byłam jedyną kobietą na kursie oraz jedyną w gronie niemal 40 panów na egzaminach teoretycznym i praktycznym.

Dziś jest też pierwszą i jedyną kobietą w powiecie pabianickim posiadającą upraw-



”

**Nie wyobrażam sobie, żebym mogłabym pracować gdzie indziej.**



Fot. Marie Świdarska Fotografia

nienie do wykonywania zawodu diagnosty samochodowego. Obsługuje nowoczesne urządzenia diagnostyczne i analizuje dane pomiarowe. Pani Ewelina nigdy pracy się nie bała. Jeszcze na studiach zatrudniła się w jednej z łódzkich korporacji, specjalizującej się w produkcji dużego sprzętu AGD.

— Wciąż tam pracuję. Lata praktyki w różnych działach i współpraca z ludźmi, to mój własny i znaczący bagaż doświadczeń. Do tego, oczywiście umiejętność radzenia sobie ze stresem i presją czasu — wylicza. — To bardzo cenne umiejętności, które przydatne są w życiu zawodowym.

”

**Byłam jedyną kobietą na kursie i jedyną na egzaminach.**

Kurs diagnosty samochodowego Ewelina Gajdka ukończyła w ubiegłym roku. Jeszcze w grudniu zdała państwowy egzamin kwalifikacyjny w Warszawie. W styczniu odebrała uprawnienia diagnosty wydane przez starostę powiatowego i wtedy dowiedziała się, że jest jedyną kobietą z takimi uprawnieniami w naszym powiecie.

— Przyjemnie jest przełamywać stereotypy, zdobywać nowe doświadczenia i rozwijać się oraz odnosić sukcesy — nie kryje zadowolenia. — Życzę sobie oraz innym odwagi w podejmowaniu decyzji, wytrwałości w działaniu i uporę w dążeniu do celu. Do zobaczenia na Stacji Kontroli Pojazdów.

**Marta Kołacha to piłkarka nożna i trenerka drużyn żeńskich w Klubie Sportowym Włókniarz.** Kiedy zaczęła kopać piłkę? Gdy była dzieckiem, zamiast bawić się lalkami jak większość dziewczynek, wołała grać w piłkę nożną z kuzynem Patrykiem. To z nim wspinała się na okoliczne drzewa i z nim wychodziła na betonowe boisko przy Sucharskiego i na Orlika.

— Ale jego koledzy nie chcieli grać z dziewczyną. Przez lata słyszałam, że baby są głupie i nadają się tylko do garów — mówi ze śmiechem pani Marta. — Byłam w Szkole Podstawowej nr 5, gdy mój nauczyciel wychowania fizycznego Andrzej Grębosz za uważał, że mam dar do piłki nożnej.

Marta wybrała gimnazjum Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Łodzi. Chcieli ją tam mieć, bo na boisku była najlepsza. Spełniło się marzenie, bo treningi były dwa razy dziennie i grała mecze ligowe. Całe gimnazjum i liceum grała w UKS SMS. Jej grono stałych kibiców, czyli mama, babcia i siostra, jeździły za nią po całej Polsce i kibicowały na trybunach. Pięknie rozpoczęła karierę zatrzymała kontuzja — zerwane więzadła. Powrót na boisko był długi i wymagał sporego poświęcenia. Choć odzyskała sprawność, zaczęła mecze na ławce rezerwowej. Nie opuściła. Od pięciu lat Marta Kołacha prowadzi zespoły dziewcząt do 13 lat i do 16 lat w KKS Włókniarz Konstantynów Łódzki.

— Mistrzostwo Polski z SMS-em nie dało mi tyle radości, ile zdobyty Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim z Włókniarzem — przyznaje dziś 27-letnia piłkarka i trenerka. — Nasza drużyna senierek gra w IV lidze. Walczymy o awans do III ligi.

Marta regularnie strzela gole dla drużyny Włókniarza, której od roku jest też trenerką. Jej zespół uplasował się na pierwszym miejscu IV ligi. Dziewczyny mają spore szanse na awans. Drugi w tabeli jest AKS II Łódź, który został pokonany w meczu ligowym. Wygrały też mecz w lidze z trzecim w tabeli Widzewem. Jakie są piłkarki nożne na boisku?

— Kobiety to zadziory. Są waleczne i nie-

ustępliwe. Ja zawsze grałam w ataku i strzelałam gole — mówi trenerka. — Na boisku konieczna jest wiara w siebie i świadomość, że bez ciężkiej pracy nie będzie sukcesów. Nie warto też słuchać innych, tylko skupić się na swoim celu.

”

**Kobiety to zadziory. Są waleczne i nieustępliwe. Ja zawsze grałam w ataku.**

Marta ma swoich idoli na boisku. Jest fanką Kuby Błaszczykowskiego jako piłkarza i człowieka, bo jak mówi: „całe życie był sobą”. Za talent podziwia argentyńskiego piłkarza Leo Messiego. Nieustająco kibicuje Barcelonie i Widzewowi.

— My, kobiety gramy dla fanu. Każda z nas pracuje, a piłka nożna to pasja po go-

dzinach i w weekendy. Mężczyźni mają łatwiej — przyznaje. — Gdy zostałam trenerką Włókniarza, skrzyknęłam koleżanki piłkarki z całej okolicy i mamy dziś mocny żeński zespół. Pilnuję, żebyśmy były zgrane. To, co dzieje się w szatni, potem widać na boisku. Chciałabym kiedyś zobaczyć swoje wychowanki, jak grają z orzełkiem na piersi w reprezentacji Polski i odnoszą sukcesy w klubach.

Gdy Marta miała kontuzję, spędzała sporo czasu w gabinetach fizjoterapeutów. Marzenia o strzeleniu goli w reprezentacji Polski legły w gruzach.

— Dziś jestem bardzo zadowolona z tego, że jestem fizjoterapeutką. Nie przeszkadza mi to grać w piłkę i być trenerką — wylicza. — Lubię pomagać innym w powrocie do sprawności, a dziewczynom w realizacji marzeń na boisku.

Renata Kamińska



Fot. Archiwum prywatne

# Twarzą w twarz Z ŻYWIŁEM OGNI

**Gabriela Struś od 25 lat jest w straży pożarnej, a od 12 bierze udział w wyjazdach ratowniczych. Nie boi się ognia, szybkiej jazdy i trudnych zdarzeń. Z kobietą, która została nowym prezesem OSP Niesięcin, rozmawia informator Konstantynów.pl:**

## Kobieta strażak to rzadki widok.

– Nie u nas, bo w OSP Niesięcin jest dziesięć dziewczyn wyjazdowych. Zdarzały się akcje, że były cztery kobiety i dwóch mężczyzn.

**W zeszłym roku mieliście 29 wezwań. Brała Pani udział prawie we wszystkich. Jak to możliwe, przecież ma Pani dzieci, dom, pracę?**

– Z naszego domu widać strażnicę i słychać alarm. Bardzo często oboje z mężem jedziemy. Klienci już wiedzą, że jak wyje syrena, to nasz sklep może być zamknięty. W tych akcjach bierze udział też nasza starsza córka Marta.

**Kiedy zakochała się Pani w straży pożarnej?**

– Najpierw zakochałam się w strażaku. W 1997 roku na Dniach Konstantynowa zobaczyłam mojego przyszłego męża Radka. Był w mundurze strażaka. Trzy lata później wzięliśmy ślub. To on zaraził mnie swoją pasją, bo jego drugą miłością jest OSP Niesięcin. U nas to już rodzinne, bo



nawet najmłodsza córka Julka najchętniej spędzałaby czas w remizie.

**Praca strażaka jest bardzo odpowiedzialna, trudna i bywa traumatyczna. Nie czuje Pani strachu, gdy staje twarzą w twarz z żywiołem ognia czy przy rozbitych autach?**

– Przeszłam już wiele trudnych zdarzeń. Pierwszy mój wyjazd to był ogromny pożar siłowni i sąsiadującej obok hurtowni kwiatów. Kolejny, to pożar poddasza przy Jana Pawła II. Tam śmiertelnie zaczadziło się trzech mężczyzn. Przez wiele tygodni, gdy zamykałam oczy, widziałam ten pożar. Jeszcze inny, to był pożar kurnika. Spędziliśmy tam pół nocy i po akcji poszłam prosto do pracy. To była noc przed Sylwestrem, ale nikt z nas na to nie zważał. Spieszmy zawsze na ratunek ludziom i to jest najważniejsze w tej pracy.

**Jeśli inne kobiety chciałyby zostać strażakami, to co muszą zrobić?**

– Najlepiej zgłosić się do wybranej ochotniczej straży pożarnej. Potem trzeba przejść kursy. Ja przeszłam pierwszy kurs strażacki 12 lat temu. Potem były jeszcze kursy pierwszej pomocy, techniczny i dowództwa. Potrafię prowadzić lekki pojazd i nie boję się tego. Mąż namawia mnie ostatnio do zrobienia prawa jazdy kategorii „C”, żebym mogła też jeździć ciężkimi pojazdami. Może się zdecydować.

**Co jest najtrudniejsze dla kobiety strażaka?**

– Mnie najdłużej szło uczenie się chodzenia w aparacie z powietrzem i z butlą na plecach. Nie lubiłam tego. Teraz to już jest dla mnie normalne.

**Ma Pani w domu czujkę czadu?**

– Tak, mamy. Na Dzień Babci moje córki kupiły taką czujkę babci, żeby była bezpieczna.



**Jest Pani obecnie jedyną kobietą wśród prezesów OSP w powiecie pabianickim. Jaki jest plan na tę 5-letnią kadencję?**

– Chciałabym otworzyć OSP Niesięcin dla mieszkańców. Planuję urządzać zawody, spotkania i imprezy. Ożywimy Facebo-

Fot. fb/OSP Niesięcin

”

**Spieszmy zawsze na ratunek ludziom i to jest najważniejsze w tej pracy.**

oka, żeby przekazywać ważne informacje. Mamy drużynę młodzieżową i będziemy jeszcze bardziej działać na rzecz szkolenia najmłodszych. To akurat jest domena mojego męża Radka, który prowadzi od zawsze drużyny młodzieżowe i będę go w tym bardzo wspierać.

Dziękuję za rozmowę  
Renata Kamińska



Fot. Archiwum prywatne

## PREZESEM ZOSTAŁA Gabriela Struś

**Od soboty 21 lutego mamy nowego prezesa OSP Niesięcin.**

Na walnym zebraniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Niesięcinie 38 strażaków ochotników wybrało nowe władze. W skład zarządu OSP weszli: prezes Gabriela Struś, wiceprezes naczelnik Wiktor Roźniakowski, wiceprezes Maciej Gadziński, skarbnik Tomasz Szemiota oraz członkowie: Krzysztof Lewicki, Tomasz Pawlak, Justyna Zalesna, Bartosz Aleksandrowicz i Adam Fisiak.

Tego dnia jednostka oficjalnie otrzymała nowy wóz Renault Master. Bogato wyposażony samochód kosztował 400 tysięcy złotych, z czego 220 tysięcy pochodziło z budżetu gminy Konstantynów, a 180 tysięcy z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

- To jest nasz wspólny sukces, ale przede wszystkim wyraz uznania dla waszej peł-

nej poświęcenia służby dla mieszkańców Konstantynowa. Życzę, żeby ten pojazd był niezawodnym wsparciem we wszystkich waszych akcjach – mówił Robert Jakubowski, burmistrz Konstantynowa.

”

**W minionym roku nowa prezes z mężem i córką Martą najczęściej brali udział w wyjazdach.**

Na zebraniu walnym OSP Urząd Miejski w Konstantynowie Łódzkim reprezentowali: burmistrz Robert Jakubowski, zastępca burmistrza Łukasz Napieralski, przewodnicząca Rady Miejskiej Jadwiga Czekańska, sekretarz miasta Paulina Kukielnińska, skarbnik miasta Anna Łosiak, komendant Straży Miejskiej Waldemar Steglański i nadzorujący

działalność OSP w imieniu samorządu Tomasz Pawlaczyk.

– Panu burmistrzowi i pani przewodniczącej Rady Miejskiej dziękujemy, że utrzymujecie jednostki OSP – mówił mł. bryg.

Jacek Karcz, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach.

Słów uznania dla naszej gminy za wsparcie dla druhów nie szczędził Roman Figiel – prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Pabianicach. Obecny na zebraniu był też poseł na sejm Piotr Polak.

Spotkanie było okazją do podziękowań za wieloletnią służbę i nagrodzenie druhów, którzy najczęściej wyjeżdżają do zdarzeń. – Jestem bardzo zaskoczony, bo większość wyjazdów zdominowały w tej jednostce kobiety. Jesteście jedyni w powiecie – gratulował komendant Karcz, wręczając dyplomy.

Ustępujący prezes Maciej Gadziński szefował jednostce przez 14 miesięcy.



## Kwalifikacja wojskowa W MARCU

**11 kobiet i 111 mężczyzn z Konstantynowa Łódzkiego zostanie wezwanych przed komisję lekarską.**

Powiatowa Komisja Lekarska zbierze się w Pabianicach w Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej przy ulicy Sejmowej 2. Kwalifikacje wojskowe w tym roku dla mężczyzn są od 5 do 10 marca. Powiatowa Komisja Lekarska na 18 i 19 marca zaprosiła 11 pań z naszego miasta.

– Przed komisję lekarską wezwanych zostanie 93 dziewczętnastolatków. Kolejnych

18 osób to starsze roczniki – wlicza Tomasz Pawlaczyk z Urzędu Miejskiego. – Osoby podlegające obowiązkowi stawienia się przed komisją, otrzymują wezwanie na co najmniej 14 dni przed wyznaczonym terminem.

Udział w kwalifikacji wojskowej to ustawowy obowiązek wynikający z Konstytucji RP.

**Co ze sobą zabrać?**

Potrzebny jest dowód osobisty lub inny dokument potwierdzający tożsamość. Przydadzą się dokumenty potwierdzające wykształcenie, czyli zaświadczenie ze szkoły o kontynuowaniu nauki i posiadane kwalifikacje zawodowe. Jeśli mamy, to warto przedstawić prawo jazdy i posiadane certyfikaty ze znajomości języków obcych. Bardzo ważna jest dokumentacja medyczna, która będzie niezbędna do określenia zdolności do służby wojskowej. Komisja oceni stan zdrowia kandydatów, budowę ciała, wzrok i słuch.

Jak informuje Wojsko Polskie, celem kwalifikacji wojskowej jest wprowadzenie danych do ewidencji wojskowej oraz określenie zdolności fizycznej i psychicznej do

pełnienia służby wojskowej osób podlegających obowiązkowi. Dotyczy to też tych, którzy zgłosili się na ochotnika do pełnienia służby wojskowej i mają ukończony 18. rok życia, a nie skończyli jeszcze 60 lat.

Osoby niezdolne do pracy i do samodzielnej egzystencji, a także z niepełnosprawnościami mogą być zwolnione z obowiązku osobistego stawiennictwa do kwalifikacji wojskowej.

– Muszą spełnić jeden warunek, czyli doręczyć burmistrzowi przed terminem stawiennictwa, dokumentację medyczną, która określa stopień niepełnosprawności – tłumaczy Tomasz Pawlaczyk. – Bardzo ważne jest, by powiadomić o tym fakcie Szefa Wojskowego Centrum Rekrutacji w Łodzi (ul. Źródłowa 52).

### **KWALIFIKACJA WOJSKOWA WIĄŻE SIĘ Z NADANIEM KATEGORII WOJSKOWEJ:**

- A** – zdolny do czynnej służby wojskowej,
- B** – czasowo niezdolny do czynnej służby wojskowej (12 lub 24 miesiące),
- D** – niezdolny do czynnej służby wojskowej w czasie pokoju,
- E** – trwale i całkowicie niezdolny do czynnej służby wojskowej w czasie pokoju oraz w czasie ogłoszenia mobilizacji podczas wojny.



# NOWE REJONY SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

**Żeby dzieci nie musiały chodzić do szkoły na dwie zmiany, mamy nowy plan sieci szkół podstawowych i zmienione granice ich obwodów.**

Dzieci mieszkające w Żabiczkach, przy ulicy Lutomińskiej i wokół Placu Wolności mają nową rejonizację. Od września pierwszaki pójdą do Szkoły Podstawowej nr 5. Wcześniej ten rejon należał do Szkoły Podstawowej nr 2. Nowy plan sieci szkół podstawowych już wszedł w życie. O zmianach granic obwodów jednogłośnie zdecydowali radni na sesji Rady Miejskiej. Uchwała uzyskała pozytywną opinię Łódzkiego Kuratora Oświaty.

— Rodzice nie chcą, żeby dzieci chodziły do szkoły na dwie zmiany i miały lekcje późnym popołudniem, dlatego gmina zdecydowała się na nowy plan sieci szkół — wyjaśnia Paulina Kukielińska, sekretarz miasta.



**ULICE, KTÓRE PRZESZŁY DO OBWODU SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 Z OBWODU SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 2 TO:**

Akacyjowa, Brzozowa, Bukowa, Bukszpanowa, Bursztynowa, Czereśniowa, Dębowa, Diamentowa, Elizy Orzeszkowej, Gimnastyczna, Grabowa, Ignacew, Jarzębinowa, Jesienna, Jesionowa, Jodłowa, Kasztanowa, Klonowa, Konwaliowa, Krzywa, Kvarcowa, Leszczynowa, Letniskowa, Lipowa, Liściasta, Lutomińska, Łużycka, Łużycka Park, Marii Konopnickiej, Mirosławice, Modrzewiowa, Orzechowa, Oszczepowa, Piłkarska, Plac Wolności 1-30, Polna, Poziomkowa, Rszew Legionowo, Rszewska, Sasankowa, Słoneczna, Sosnowa, Spokojna, Szafrirowa, Świerkowa, Wierzbo-

wa, Wiosenna, Wiśniowa, Wodociągowa, Wrzosowa, Zielona.

**DO SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 PRZY ULICY SADOWEJ 5/7 PÓJDĄ DO KLAS PIERWSZYCH DZIECI ZAMIESZKUJĄCE PRZY ULICACH:**

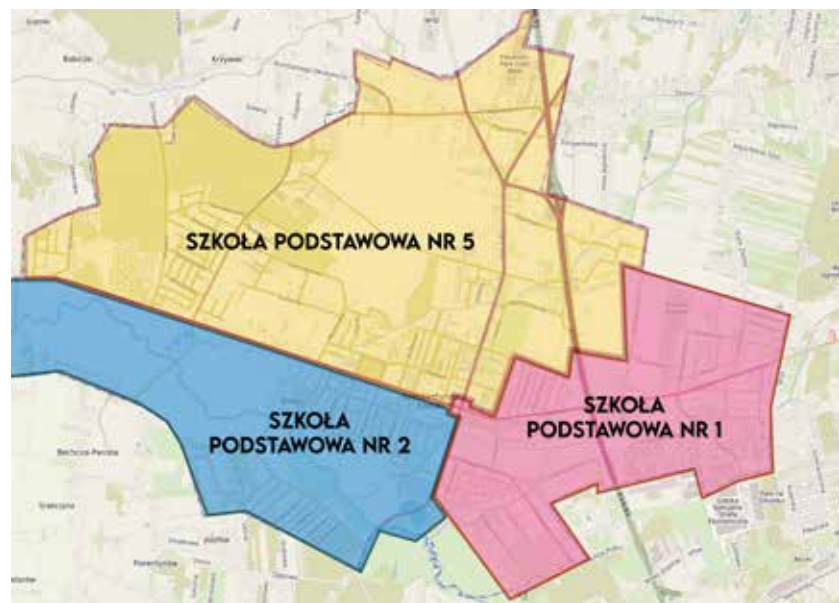
8 Marca, Akacyjowa, Aleja Kombatan-tów, Aleksandrowska, Brzozowa, Bukowa, Bukszpanowa, Bursztynowa, Czereśniowa, Dębowa, Dębowa, Diamentowa, Dobra, Dolna, Elizy Orzeszkowej, Gimnastyczna, Grabowa, Grunwaldzka, Ignacego Daszyńskiego, Ignacew, Jana Pawła II, Jarzębinowa, Jesienna, Jesionowa, Jodłowa, Juliusza Słowackiego, Kaczeńcowa, Kasztanowa, Klonowa, Kolarska, Konwaliowa, Kręta, Krzywa, Księża Stanisława Czernika, Kvarcowa, Kwiatowa, Leszczynowa, Letniskowa, Lipowa, Liściasta, Lutomińska, Łużycka, Łużycka Park, Henryka Sucharskiego, Mako-wa, Marii Konopnickiej, Józefa Piłsudskiego, Migdałowa, Mikołaja Kopernika, Mikołaja Krzywiec-Okółowicza, Miła, Mirosławice, Modrzewiowa, Mokra, Nad Jasienią, Nadrzeczną, Niesięcin, Orzechowa, Oszczepowa, Parkowa, Piękna, Piłkarska, Plac Wolności (numery od 1 do 30), Polna, Poprzeczna, Poziomkowa, Gabriela Narutowicza, Przyrodnicza, Rodzinna, Rszew Legionowo, Radosna, Rszewska, Sadowa, Sasankowa,

Sąsiedzka, Sezamkowa, Słoneczna, Sosnowa, Spokojna, Srebrna Dąbrowa, Szafrirowa, Szczęśliwa, Świerkowa, Wierzbo-wa, Wiosenna, Wiśniowa, Wodociągowa, Wrzosowa, Zgierska, Zielona.

**ZMNIJSZONY OBWÓD REJONIZACJI SP2 OBEJMUJE ULICE:**

Adama Mickiewicza, Bażancia, Bechcice, Bociania, Browarna, Chmielna, Cmentarna, Józefa Bema, Józefa Poniatońskiego, Józefa Sowińskiego, Kazimierza Pułaskiego, Gołębia, Górna, Henryka Sienkiewicza, Jana Kilińskiego, Jaskółcza, Jastrzębia, Jęczmienna, Józefów, Kasztelańska, Kątna, Kosynierów, Krucza, Legionów, Łaska, Mała, Miodowa, Młynarska, Nasienna, Nowe Bechcice, Piwna, Plac Wolności (od numeru 31 do końca), Rysia, Sarnia, Skrzydłata, Słodowa, Słowicza, Sobolowa, Stanisława Moniuszki, Stare Bechcice, Szpacza, Ułanów, Wiewiórcza, Wycieczkowa, Wypoczynkowa, Zajęcza, Żurawia.

Rejonizacja Szkoły Podstawowej nr 1 nie uległa zmianie.



## BEZPŁATNE USG DLA NIEMOWLĄT

Badania są dostępne w przychodni SPZOZ przy ulicy Sadowej 10 — na miejscu, nie trzeba nigdzie dojeżdżać.

Gmina podpisała umowę z Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Konstantynowie Łódzkim na realizację bezpłatnych badań USG stawów biodrowych dla niemowląt do szóstego miesiąca życia. Co roku z programu korzysta około 120 dzieci.

W tym roku miasto przeznacza na ten cel 20 tysięcy złotych. Ta wczesna diagnostyka, to inwestycja w zdrowie najmłodszych.



## Z RADOSNEJ WJEDZIESZ W SZCZĘŚLIWĄ

Blisko Siwaberka mamy dwie nowe nazwy ulic wewnętrznych.

Równoległe do Radosnej i Szczęśliwej jest ulica Sezamkowa. Jak tam dojechać? Dostaniemy się ulicą Nadrzeczną.

— Z prośbą o nadanie takich nazw wystąpili wszyscy właściciele działek przy tych ulicach — poinformowała Paulina Kukielińska, sekretarz miasta.

Radni jednogłośnie, 12 głosami przyjęli nazwy ulic. Obecnie mamy w mieście 212 ulic z nazwami.

# RUSZA REKRUTACJA

**Czy wiesz, kiedy trzeba zapisać dziecko do przedszkola lub do pierwszej klasy szkoły podstawowej? Rekrutacja obejmuje też klasy językowe i sportowe.**

**POSTĘPOWANIE REKRUTACYJNE DO PRZEDSZKOLI, CZYLI SKŁADANIE WNIOSKÓW** rozpocznie się 23 marca i potrwa do 10 kwietnia. Ogłoszenie list zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych nastąpi 8 maja o godzinie 15.00. Potwierdzenie woli przyjęcia należy złożyć do 13 maja. Lista dzieci przyjętych będzie ogłoszona 15 maja o godzinie 15.00. Postępowanie uzupełniające, czyli składanie wniosków zaplanowano na 10-12 sierpnia. Lista przyjętych zostanie ogłoszona 26 sierpnia o godzinie 15.00.

**ZAPISY DZIECI DO KLAS PIERWSZYCH W SZKOŁACH PODSTAWOWYCH ROZPOCZNĄ SIĘ 23 MARCA I POTRAJĄ DO 10 KWIETNIA.** Ogłoszenie list zaplanowano na 8 maja o godzinie 15.00. Potwierdzenie woli przyjęcia składamy do 13 maja, a lista dzieci przyjętych zostanie

ogłoszona 15 maja o godzinie 15.00. Postępowanie uzupełniające polega na złożeniu wniosku od 8 do 10 czerwca. Lista przyjętych zostanie ogłoszona 24 czerwca o godzinie 15.00.

**ODDZIAŁY SPORTOWE W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 2** (klasy I i IV) przygotowują się do postępowania rekrutacyjnego, które polega na składaniu wniosków



od 23 marca do 10 kwietnia. Próby sprawności fizycznej będą 14 i 15 kwietnia, a ogłoszenie wyników prób – 16 kwietnia o godzinie 15.00. Lista zakwalifikowanych zostanie opublikowana 8 maja o godzinie 15.00. Potwierdzenie woli przyjęcia składamy do 13 maja, a lista przyjętych będzie ogłoszona 15 maja o godzinie 15.00. Postępowanie uzupełniające, czyli składanie wniosków zaplanowano na 8 i 9 czerwca, a próbę sprawności na 11 czerwca. Lista przyjętych będzie ogłoszona 24 czerwca o godzinie 15.00.

**KLASY DWUJĘZYCZNE W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 1 I W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 2** (klasa VII) też obejmują rekrutacja. Składanie wniosków trwa od 23 marca do 17 kwietnia. Sprawdzenie predyspozycji językowych odbędzie się 15 maja, a ogłoszenie wyników sprawdzianu – 29 maja o godzinie 15.00. Lista kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych zostanie opublikowana 3 lipca o godzinie 15.00. Potwierdzenie woli przyjęcia składamy do 6 lipca, lista przyjętych będzie 7 lipca o godzinie 15.00. Postępowanie uzupełniające, czyli składanie wniosków zaplanowano na 8 lipca. Sprawdzenie predyspozycji językowych będzie 9 lipca, a lista uczniów przyjętych zostanie ogłoszona 21 lipca o godzinie 15.00.

## Rozlicz swój PIT tu, GDZIE MIESZKASZ

**Możesz realnie wesprzeć rozwój miasta, wskazując w zeznaniu podatkowym właśnie Konstantynów jako miejsce zamieszkania.**

Trwa okres składania rocznych zeznań podatkowych PIT. Każdego roku, rozliczając swój podatek, decydujesz, gdzie trafia jego znaczna część. Dlaczego to jest ważne? Do budżetu gminy trafia 39,34 procent wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) odprowadzanych przez jej mieszkańców. Do gminy wpływa też 6,71 procent wpływów z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) płaconych przez przedsiębiorstwa, które mają siedzibę na naszym terenie. Mechanizm ten bezpośrednio wiąże aktywność mieszkańców i lokalnej gospodarki z kondycją finansową samorządu.

Skąd gmina ma pieniądze na utrzymanie szkół, przedszkoli, układanie chodników, sadzenie drzew czy zamykanie ulic? Są to dochody własne, subwencja ogólna przekazywana z budżetu państwa oraz dotacje celowe przeznaczone na realizację określonych zadań. Rozliczasz PIT wskazując Konstantynów Łódzki? W ten sposób masz realny wpływ na dochody gminy i finansu-

jesz lokalne inwestycje, modernizację dróg i chodników, rozwój infrastruktury, edukację, kulturę, sport, zielen miejską i codzienne usługi publiczne.

Dochody własne gminy mają szczególne znaczenie, ponieważ pozostają w bezpośredniej dyspozycji samorządu i wpływają na jego zdolność do prowadzenia samodzielnej polityki finansowej. Obejmują one nie tylko wpływy z podatków i opłat lokalnych, lecz także przychody związane z gospodarowaniem majątkiem komunalnym, w tym ze sprzedaży, najmu lub dzierżawy nieruchomości. Istotnym składnikiem dochodów gminy są także udziały w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa.

Wskazanie właściwej gminy w zeznaniu podatkowym powoduje, że część odprowadzanego podatku zasila jej budżet. To nic nie kosztuje, nie wymaga dodatkowych formalności i nie jest uzależnione od mel-dunku. Wystarczy wpisać właściwy adres zamieszkania w deklaracji PIT.



Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Konstantynowie Łódzkim jest nas już prawie 20 tysięcy. Każda kolejna osoba rozliczająca tutaj swój PIT wzmacnia możliwości finansowe gminy i pozwala realizować kolejne działania poprawiające jakość życia. To dzięki wspólnemu zaangażowaniu możliwe są nowe inwestycje, lepsza oferta dla mieszkańców i stabilny rozwój. W ten sposób współtworzysz przyszłość miasta, w którym żyjesz na co dzień. To prosty gest, który ma realny wpływ na otoczenie, przestrzeń i usługi, z których korzystamy wszyscy.

Dorota Sikora-Fernandez

# Zaczytani z NASZEJ BIBLIOTEKI

**Rekordzista przeczytał w minionym roku 260 książek. Okazuje się, że nie jest w tym gronie odosobniony.**

– Czytelnicze rekordy zostały pobite. W 2025 roku na drugim miejscu jest pani, która przeczytała 216 książek, a osoba na trzecim ma 213 pozycji wypożyczonych – wylicza Anna Walczak, dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Konstantynowie.

Takich rekordzistów jest kilkudziesięciu. To dowód na to, że książka wciąż zajmuje ważne miejsce w codzienności mieszkańców Konstantynowa.

– Biblioteka jest przestrzenią spotkania z literaturą, wiedzą i kulturą. Mamy nowości wydawnicze, więc nasz księgozbiór cieszy się dużym zainteresowaniem. Nawet najnowsze bestsellery Empiku są u nas – mówi pani dyrektor. – Ale serce nam rośnie, gdy w gronie czytelników-rekordzistów znajdujemy młodzież i dzieci.

Fot. Archiwum prywatne



Jednym z nich jest 10-letni **Wojtek Cyrulski**. W tym roku szkolnym ma już zaliczone 60 lektur ponadobowiązkowych w szkole. W 2025 roku w bibliotece miejskiej wypożyczył 68 woluminów.

– Syn czyta non stop. Dla niego karą jest, gdy nie może pójść do biblioteki lub czytać – mówi Agata Cyrulska. – Potrafi bez specjalnego wysiłku przeczytać 500 stron. Musimy mu ograniczać dostęp do książek. Dlatego trzeba było pozabierać latarki, żeby nie zarywał nocy.

Wojtek ma czas na czytanie, bo nie ogląda telewizji i sporadycznie korzysta z komputera. Nie ma telefonu komórkowego.

Czytanie to tradycja rodziny Cyrulskich. W domu mają dość dużych rozmiarów prywatną bibliotekę.

– Jesteśmy z mężem programistami, więc dobrze znamy zagrożenia jakie niesie ze sobą niekontrolowany dostęp do technologii. Dzięki tym ograniczeniom, nasze dzieci mają czas na książki i na sport – dodaje pani Agata.

Wojtek z młodszym bratem pływa w klubie UKS Piątka i od 4 lat uprawia judo pod okiem trenera Mariana Kaczorowskiego.

– Lubię czytać komiksy i książki fantasy. Moi rówieśnicy rzeczywiście tak dużo nie czytają jak ja – przyznaje 10-latek.

Chłopiec nie ma ulubionych autorów. Teraz marzy, żeby przeczytać pierwszą część trylogii „Bractwo Zagrożonych”. To opowieść o zwierzętach, które chcą uratować świat przed ekologiczną katastrofą.

– Dostałem w nagrodę drugą część, więc najpierw chciałbym przeczytać pierwszą – mówi skromnie Wojtek.

”

**Książka wciąż zajmuje ważne miejsce w codzienności mieszkańców Konstantynowa.**

Wyjątkowym rekordzistą w Miejskiej Bibliotece Publicznej jest też 9-letni **Wojciech Marecki**. W ciągu minionego roku wypożyczył i przeczytał 91 książek. Na jego liście ulubionych lektur są pozycje z wydawnictwa Dwie Siostry: „Mapy”, „Wilki” i „Daj gryza”.

– Lubię czytać fantasy, książki naukowe, przygodowe i śmieszne historie – wylicza Wojtek.



– Gdy nie czytam, gram w planszówkę, układam klocki Lego i lubię grać w piłkę nożną.

Rodzice Wojtka też lubią dużo czytać.

– Zawsze gdzie mieszkałam, była domowa biblioteka. Zaszczepiliśmy z mężem pasję czytania u syna – mówi Hanna Lewandowska-Marecka. – Wojtek wcześniej nauczył się czytać i dziś bardzo szybko czyta. Ma wyjątkowo rozwiniętą wyobraźnię.

Nikogo nie powinno dziwić, że ulubionym przedmiotem chłopca jest język polski. Na drugim miejscu stawia matematykę. W szkole bierze udział w maratonach czytania. Polega to na tym, że uczniowie muszą przeczytać sześć książek poza lekturami i co miesiąc zaliczyć test z każdej. Żeby to się udało, Wojtek po przeczytaniu lektury rozmawia o niej z rodzicami. W ten sposób zapamiętuje fabułę.

– Kiedyś marzyłem, żeby zostać piłkarzem. Ale dziś to się zmieniło. Chciałbym kiedyś tworzyć gry komputerowe – przyznaje 9-latek.



## Koncert w nagrodę dla SP1

**W ogólnopolskiej akcji „Polska na TAK!” nasza szkoła została uhonorowana koncertem Sióstr Kafar. Najlepszy w województwie projekt to film, który nakręciły uczennice Szkoły Podstawowej nr 1.**

Natalia Maciaszczyk, Weronika Sak, Alicja Majcherczak, Lena Dziwisińska, Kaja Iłska, Amelia Osiecka i Maja Drózdź to utalentowane uczennice SP1. Przy projekcie współpracowały z nauczycielką Wiesławą Przybyło-Cieślik. Powstała etiuda jako przesłanie. Ich zdaniem „Polska na TAK!”, to miejsce, gdzie młodzi mogą wykorzystywać i rozwijać swoje talenty. Projekt zachwyił jurorów. Nagrodą dla całej szkoły była impreza z koncertem. W sobotę, 26 lutego dla uczniów zagrały utalentowane Siostry Kafar, a relację z całego wydarzenia pokazała łódzka telewizja TVP3. Gratulujemy!



## BAL naszych seniorów

Jeśli ktoś myśli, że seniorzy nie potrafią się bawić, to się myli. Parkiet rozgrzany do czerwoności, szerokie uśmiechy i energia, której można tylko pozazdrościć. Na sali Miejskiego Ośrodka Kultury doskonale bawiło się osiemdziesięcioro seniorów.



## Ludzie z pasją

## GDY HOBBY STAJE SIĘ ZAWODEM

**Dorota Bielecka pracownię ceramiki KORU urządziła w klimatycznych, pofabrycznych wnętrzach tkalni sprzed 130 lat. Tutaj przy ulicy Łódzkiej 27 gości od czerwca miłośników pracy z gliną. O drodze, jaką pokonała, realizując swoją pasję do ceramiki, mówi w rozmowie z [Konstantynow.pl](http://Konstantynow.pl):**

**Pamięta Pani, kiedy pierwszy raz wzięła glinę do ręki?**

– Znajomi zaprosili nas na kolację z lepieniem gliny. Zrobiłam wtedy coś na kształt miseczek czy wazonika z wałeczków gliny. Tę pierwszą pracę mam do dziś w pracowni. Jest krzywa i niezadana.

**Dawno to było?**

– Ponad 11 lat temu.

**Od razu pobiegła Pani na zajęcia z ceramiką?**

– Prawie tak było. Najpierw chodziłam na zajęcia z ceramiką w Łodzi i bardzo spodobała mi się praca na kole. Wtedy mój mąż wyszukał pracownię mistrza Piotra Skiby koło Lublina i zapisał mnie na tygodniowy warsztat pracy na kole. To było spełnienie moich marzeń. Po powrocie z kursu, od razu kupiłam koło garncarskie i piec do wypału, które postawiłam w domu.

**Zdobywała Pani wiedzę na wielu kursach ceramicznych i garncarskich.**

– Tak, między innymi w Stowarzyszeniu Akademia Łucznica koło Warszawy. Zrobiłam trzy stopnie ceramiki u Justyny Skowyrskiej-Górskiej, absolwentki Akademii Sztuk Pięknych. Ponadto w ubiegłym roku uzyskałam tytuł czeladnika na Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej i mam tytuł „Ceramika wyrobów użytkowych i ozdobnych”.

**Czy nazwa pracowni ceramiki KORU to skrót od imion lub nazwiska?**

– To zwrot w języku Maorysów z Nowej Zelandii. Ten termin określa zwinęty kształt młodej, rozwijającej się paproci. Symbolizuje nowe życie, wzrost i siłę. Otwierając pracownię, zaczęłam coś nowego. Chciałam dzielić się moją wiedzą i pasją.

**I to się udało.**

– Zaplanowałam to miejsce w taki sposób, żeby po pracy można tu było przyjść i skupić się na własnej pasji. Odpocząć i zrobić coś kreatywnego. Przychodzą osoby zaawansowane w pracy z gliną, które robią ceramiczne prezenty dla bliskich i przedmioty do domu. Często są to też ozdoby na święta. Prowadzę również zaję-



cia dla osób początkujących, które krok po kroku uczą się ceramiki, bo zaczynają od podstawowych technik lepienia. Chętni mogą u mnie spróbować swych sił w toczeniu na kole garncarskim.

**Choć pracownia jest przestrzena, to jednak nie jest Pani nastawiona na tłumy?**

– Grupy są kameralne, bo po 6-8 osób. W takim gronie najlepiej się pracuje. Przychodzą często mamy z dziećmi w różnym wieku i każde z nich ma przyjemność, pracując z gliną. Ludzi łączy ta sama pasja, więc przy ceramice powstają nowe przyjaźnie.

**Pojawiają się grupy?**

– Tak. Miałam już wieczór panieński, po którym dziewczynom zostały piękne pamiątki w postaci kubków i miseczek. Można zamówić na przykład zajęcia w sobotę dla grupy 3-4 osób i popracować w gronie rodziny lub znajomych.

**Pracownia ceramiczna działa od czerwca. To dość krótki czas.**

– Dlatego jestem otwarta na propozycje współpracy. Za chwilę ruszy strona internetowa, na której będzie można zapisywać się na zajęcia. Teraz jest to możliwe przez SMS, telefony i maile.

**Mnie podobają się kolory szklawa, które są u Pani w pracowni.**

– Rzeczywiście mam słabość do kolorów, które nie są krzykliwe. Są stonowane. Lubię też kolory ziemi.

**Co sprawia Pani największą przyjemność w pracy z ceramiką?**

– Uwielbiam ceramikę użyteczną, więc preferuję kubki, talerze, miseczki i podkładki pod gorące naczynia. To też doskonałe przedmioty na prezent. I mam frajdę, gdy odwiedzam znajomych, a oni stawiają na stół moje naczynia. Kto nie planuje wykonania samodzielnie ceramicznych i unikatnych przedmiotów, może skorzystać z oferty gotowych wyrobów wykonanych przeze mnie.

Można je kupić u mnie w pracowni lub zamówić coś indywidualnie dla siebie czy najbliższych. Zapraszamy.

**Dziękuję za rozmowę**  
Renata Kamińska

”

**Otwierając pracownię, chciałam dzielić się moją wiedzą i pasją.**

**PRACOWNIĘ CERAMIKI KORU  
znajdziemy na piętrze starej fabryki  
przy ulicy Łódzkiej 27.**



## 205 lat temu **na naszych ziemiach**

**Powstanie osady fabrycznej na terenie wsi Żabice Wielkie zostało potwierdzone aktem rejentalnym między Mikołajem Krzywicz-Okołowiczem i przyszłymi osadnikami. Miało to miejsce 8 lutego 1821 roku w Łęczycy.**

Mikołaj Krzywicz-Okołowicz herbu Ostoja (1762-1841) na terenie wsi Żabice Wielkie założył osadę fabryczną. 8 lutego 1821 roku zawarł umowę osadniczą z zamieszkałymi w Ozorkowie trzema sukiennikami: Samuelem Wegnerem, Jakubem Henningiem i Piotrem Freymarkiem. Podstawowym warunkiem umowy było sprowadzenie 150 rodzin „majstrów fabryki sukienniczej” i zawodów pokrewnych. Każdemu osiedlającemu się rzemieślnikowi obiecał dać plac, materiał na budowę domu oraz dwie morgi ziemi ornej i jedną morgę łąki. Słowa dotrzymał. Niektóre opracowania niemieckie sugerują, że pierwsi cudzoziemcy osiedlili się tu już w 1816 roku. Jest prawdopodobne, że wtedy nie było to osadnictwo masowe i zorganizowane przy wsparciu Okołowicza. Pierwszymi przybyszami było ośmiu sukienników z Ozorkowa, którzy osiedli między 1816 a 1818

”

**Założyciel miasta był szambelanem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.**

rokiem. Wkrótce po nich przybył Gotfryd Wende ze Śląska. Był jednym z pierwszych fabrykantów wyrobów sukienniczych. Od 1821 do 1823 roku osiedliło się tutaj 19 Polaków, którzy przybyli z zaboru pruskiego i ze Śląska. W 1818 roku założono cech sukienniczy i cech szewski. Cechy kowali i ślusarzy, stolarzy, młynarzy i piekarzy powstały w 1822 roku. W 1823 roku nasze miasto liczyło 1005 mieszkańców.

W 1825 roku osiedliło się u nas 25 rodzin z Saksonii, Śląska, czeskich Sudetów, Moraw i Prus Wschodnich.

— Przenosili się do nas z Prus (Śląsk, Wielkopolska), z Brandenburgii, Saksonii i innych krajów niemieckich. Osiedlali się u nas tkacze pracujący na wełnie, którzy mieli po jednym czy dwa krosna w mieszkaniu. Hodowali też owce i krowy — wyjaśnia Eugeniusz Workert, emerytowany nauczyciel historii.

Osiedlali się także Żydzi. Zajmowali się handlem i rzemiosłem. W 1826 roku było ich 560, co stanowiło około 1/5 mieszkańców. W 1828 roku mieszkało w naszym mieście 2 825 osób.

— Po upadku powstania listopadowego zaczęły się represje. Sukiennicy z powodu wprowadzenia ceł na granicy polsko-rosyjskiej, przenieśli się na Wschód. Osiedlili się w Białymstoku i okolicach — wyjaśnia.

Sukienictwo w Konstantynowie zosta-

ło stopniowo wyparte przez tkalnie bawełny. Ubyło mieszkańców. W 1832 roku było ich 2 439. W 1834 roku zaczął działać cech mistrzów tkackich.

Kim był Mikołaj Krzywicz-Okołowicz? Założyciel miasta to szambelan króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, sędzia Sądu Apelacyjnego i dwukrotny poseł na sejm Królestwa Polskiego. W 1799 roku kupił od Wincentego Sulimierskiego wieś Srebrną. Następnie nabył Behcice, Żabice, Żabiczki, Niesięcin, Rszew i Rszewek. Zakładał także nowe osady. Były to Krzywicz i Okołowicz (późniejsze Okołowice), w którym gospodarowali jego synowie Ignacy i Kwiryn.

W listopadzie 1835 roku Mikołaj Krzywicz-Okołowicz sprzedał grunty w Srebrnej 18 kolonistom niemieckim, a dwa lata później miasto Konstantynów synowi Ignacemu. Zmarł 1 lipca 1841 roku w Żabiczkach.

Źródło:

„Konstantynów Łódzki. Dzieje Miasta” pod redakcją Marii Nartonowicz-Kot

### WAŻNE DATY DLA NASZEGO MIASTA

**1821 ROK**

Założenie osady fabrycznej Żabice Wielkie.

**1824 ROK**

Wystąpienie o nadanie praw miejskich. Pojawienie się nazwy Konstantynów.

**1830 ROK**

Uzyskanie praw miejskich.

## MISTRZOWIE zostali nagrodzeni

**Stypendia sportowe wręczone. To nagroda za medale zdobyte dla naszego miasta w podnoszeniu ciężarów dla czterech zawodników Konstantynowskiego Klubu Sportowego Włóknierz.**

Stypendia otrzymali:

**Maria Karolak** – za brązowy medal Mistrzostw Europy Juniorów U23 w Albanii, zdobyty w dwuboju z wynikiem 210 kg;

**Barbara Karolak** – za złoty medal XXXI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Nowym Tomyślu, z wynikiem 157 kg w dwuboju;

**Damian Skóra** – za srebrny medal XXXI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Nowym Tomyślu, uzyskany w dwuboju z wynikiem 267 kg;

**Franciszek Karolak** – za brązowy medal Mistrzostw Polski Młodziczek i Młodzików U15 w Sokołowie Podlaskim, z wynikiem 184 kg w dwuboju.

Sportowe stypendia są formą wsparcia i jednocześnie wyrazem uznania za ciężką pracę, systematyczne treningi oraz godne reprezentowanie miasta.

– To nie są sukcesy przypadkowe. Za medalami stoją lata treningów, konsekwencja i duże zaangażowanie samych zawodników, trenerów oraz ich rodzin. Jako miasto chcemy

wspierać młodych sportowców, którzy pokazują, że warto wytrwale dążyć do celu – podkreśla Paulina Kukielińska, sekretarz miasta.

Gratulujemy wszystkim nagrodzonym zawodnikom i ich trenerowi Jerzemu Jaśniakowi. Życzymy kolejnych sportowych sukcesów.



## UKS Lider NA TRZECIM MIEJSCU

**Juniorki UKS Lider trzecie w 1/4 Mistrzostw Polski. Za nami bardzo wyczerpujący ćwierćfinał, a nasze siatkarki zostały sklasyfikowane na miejscach 17-24 w Polsce.**

Zespół UKS Lider Konstantynów na 1/4 MP reprezentowały: Nina Andrzejczak – kapitan, Aleksandra Sochacka, Natalia Schreiber, Maja Sej, Weronika Kin, Olga Buczek, Wiktoria Linczewska, Aleksandra Witkowska, Daria Michalak, Maja Kieszek, Zuzanna Sobór.

**Wyniki rywalizacji:**

Lider - POGOŃ Proszowice/Poprad 1:3

Lider - Agrosolar Orły Białystok 3:1

– MVP meczu Maja Sej

Lider - BKS Stal Bielsko-Biała 0:3

Lider - GKS Wieżycza 2011 Stężycza 3:2

– MVP meczu Aleksandra Sochacka

**Klasyfikacja końcowa:**

1. Pogoń Proszowice/Poprad Stary Sącz

2. BKS Stal Bielsko-Biała

3. UKS Lider Konstantynów Łódzki

4. GKS Wieżycza Stężycza

5. TKS Tomasovia Tomaszów Lubelski

6. Agrosolar Orły Białystok

Gratulacje!



## Aktywny Kanzas

Szkoła Podstawowa nr 2 tętniła sportowymi emocjami, bo odbyły się tu zawody koszykówki dziewcząt i chłopców. Do rywalizacji stanęły trzy konstantynowskie szkoły (SP1, SP2 i SP5), które rozegrały mecze systemem każdy z każdym. Nie brakowało zaciętych akcji, pięknych rzutów i głośnego dopingu. Młodzi zawodnicy pokazali ogromne zaangażowanie, ducha fair play i prawdziwą radość z gry. Po pełnych emocji spotkaniach najlepsza okazała się Szkoła Podstawowa nr 2, sięgając po zwycięstwo w turnieju i puchar (wśród dziewcząt i chłopców). Na zakończenie każdy uczeń otrzymał pamiątkowy medal.



## Nie ma tajemnic przed seniorami



**Łukasz Napieralski, zastępca burmistrza, zdradził wszystkie plany Urzędu Miejskiego na ten rok. Doszło do tego na spotkaniu inauguracyjnym Uniwersytetu Trzeciego Wieku.**

Najważniejszym punktem programu była prezentacja, na której przedstawiono wszystkie inwestycje, remonty i pomysły na poprawę życia w naszym mieście. Salę widowiskową Miejskiego Ośrodka Kultury wypełnili po brzegi słuchacze UTW. Były dyskusje i pytania do burmistrza. Jedno z nich dotyczyło planowanej przebudowy między innymi Placu Kościuszki.

– Uroczystości 3 Maja i 11 Listopada nadal tam będą się odbywać. To samo dotyczy odpustu, który może zająć przestrzeń również przy fontannach – mówi Łukasz Napieralski. – Jeśli chodzi o jarmarki, to ten ostatni przed Bożym Narodzeniem pokazał nam, że na Placu Kościuszki jest za ciasno na takie imprezy. Frekwencja przekroczyła

wszelkie oczekiwania, dlatego przeniesiemy jarmarki na parking przed Fun Lab przy SP 1. Tam będzie więcej miejsca.

Były rozmowy o ulicach, które wymagają remontów lub oświetlenia. Wrócił też temat zakupu elektrycznych autobusów, które będą nas wozić po mieście i połączą z centrum Żabiczki, Józefów, Niesięcin, Rszew i Srebrną.

– Przygotowujemy projekt, który ma być gotowy do czerwca – informował zastępca burmistrza. – Powstaje też projekt budowy nowego mostu na Nerze w Bechcicach. Przetarg na wykonawcę ogłosimy w sierpniu.

Seniorzy zostali też poinformowani, o tym co się będzie działo w tym roku w naszym mieście. Na 28 marca zaplanowano Jarmark Wielkanocny na Placu Kościuszki. Na spektakl Mamma Mia z piosenkami zespołu Abba wybierzemy się 24 maja, czyli na Dzień Matki. Na trzeci tydzień maja



zaplanowano też Festiwal Rododendronów, a 11 lipca w sobotę będziemy gościć w mieście kolorowy i piękny festiwal Polka. Święto miasta zaplanowano na 5 września.

Uniwersytet Trzeciego Wieku powstał w 2008 roku. To ogromne przedsięwzięcie działa w ramach Miejskiej Bibliotek Publicznej w Konstantynowie Łódzkim, nad którym pieczę ma dyrektorka Anna Walczak. Na wykłady jest komplet zapisanych, czyli 125 osób.

## Ruszyła budowa BIG KONSTANTYNÓW

**Jeszcze w tym roku zrobimy zakupy w nowym centrum handlowym, które wyrośnie przy ulicy Łódzkiej. Miejsce pracy znajdzie tutaj 300 osób.**

Wmurowanie kamienia węgielnego to symboliczny start inwestycji i oficjalne rozpoczęcie budowy centrum handlowego BIG Konstantynów Łódzki. Powstaje przy zbiegu ulic Łódzkiej, Spółdzielczej i Osiedlowej – w miejscu dobrze skomunikowanym, z łatwym dojazdem zarówno z Konstantynowa, jak i z Łodzi.

– Ta lokalizacja nie została wybrana przypadkiem. Zdecydowały dobre położenie, komunikacja i potencjał miasta. Z perspektywy samorządu to przede wszystkim nowe miejsca pracy – blisko 300, nowe usługi i kolejne miejsce, w którym mieszkańcy Konstantynowa będą mogli wygod-

nie zrobić zakupy na co dzień – mówi Robert Jakubowski, burmistrz.

Nowy kompleks handlowy będzie miał łączną powierzchnię około 21 tysięcy metrów kwadratowych i już na etapie realizacji jest wynajęty w prawie 80 procentach. Powstanie tu 30 sklepów i punktów usługowych. W ofercie centrum znajdą się znane marki odzieżowe i sportowe: Worldbox, New Yorker, Martes Sport, Jysk, Diverse, Maxi Zoo, CCC i Sinsay. Zaplanowano również największy w okolicy klub fitness, salę zabaw dla dzieci i restaurację McDonald's z drive-thru. W połączeniu z działającym już hipermarketem Kaufland oraz marketem Bricomarche, powstanie bardzo duży i wygodny park handlowy. Klienci będą mogli korzystać z ponad 520 miejsc parkingowych, co ma zapewnić szybkie i komfortowe zakupy, bez konieczności stania w korkach. Inwestycję realizuje Acteeum Central Eu-



rope we współpracy z BIG Poland. Zgodnie z harmonogramem pierwsi klienci zrobią zakupy w BIG Konstantynów w październiku 2026 roku.

# CO CZWARTY KONSTANTYNOWIANIN już ją ma!

**Aktualności, ważne informacje i powiadomienia to nie wszystko, co znajdziemy w naszej aplikacji miejskiej. Już dziś dzięki niej możemy skorzystać z pierwszych zniżek.**

Nasza aplikacja miejska działa od jesieni zeszłego, ale cały czas dynamicznie się rozwija i zdobywa coraz większą popularność wśród mieszkańców. Dziś korzysta z niej już 4 500 użytkowników. To dowód na to, jak bardzo potrzebne było nam mieszkańcom nowoczesne i intuicyjne narzędzie, które łączy funkcję informacyjną z praktycznymi udogodnieniami i ofertą lokalnych partnerów.

Aplikacja to znacznie więcej niż tylko aktualności i powiadomienia o najważniejszych sprawach.

To też przewodnik turystyczny i miejski informator. Aplikacja jest prosta w obsłudze, intuicyjna i dostępna zawsze wtedy, gdy jej potrzebujemy, czyli w domu, pracy czy na spacerze.

## To znajdziemy w aplikacji:

- aktualności – najświeższe informacje z życia miasta,
- wydarzenia – kalendarz imprez kulturalnych, sportowych i społecznych,
- miejsca – baza atrakcji, instytucji i punktów usługowych w Konstancynie,
- trasy – propozycje tras spacerowych i rowerowych,
- mapa interaktywna – wygodne narzędzie do planowania i odkrywania miasta,
- informacje o regionie – historia, ciekawostki i przydatne dane,
- harmonogram wywozu śmieci.

Jednym z ważnych elementów rozwoju aplikacji jest projekt „Promka za Apkę”. W jego ramach gmina rozpoczęła współpracę z przedstawicielami branży gastronomicznej, rekreacyjnej, oświatowej

i sportowej. Już w 13 punktach na mapie miasta użytkownicy aplikacji dostaną atrakcyjne zniżki, gdy okażą w telefonie zainstalowaną aplikację. Partnerzy programu są widoczni w zakładce „Obiekty”, dzięki czemu mieszkańcy mogą w prosty sposób odnaleźć ich ofertę. W ten sposób przedsiębiorcy zyskują dodatkową promocję i nowych klientów. Co istotne, oferta stale się poszerza. Miasto nieustająco zaprasza do współpracy kolejne branże i przedsiębiorców, którzy chcieliby dołączyć do programu i wspólnie budować nowoczesną, zintegrowaną społeczność. Aplikacja staje się platformą wsparcia dla lokalnej gospodarki.



Za nami również pierwsza terenowa gra miejska, która spotkała się z dużym zainteresowaniem mieszkańców. Użytkownicy aplikacji wraz z Kostkiem i Łucją wykonywali różne zadania, odwiedzając kolejne punkty na mapie miasta. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni.

To dopiero początek, bo miejska aplikacja rozwija się wraz z potrzebami mieszkańców, łącząc w jednym miejscu informację, rozrywkę i ewentualne korzyści. Liczba użytkowników i partnerów projektu systematycznie rośnie, a aplikacja staje się z dnia na dzień coraz ważniejszym elementem codziennego życia miasta.

## Firmy, które już są w aplikacji i oferują zniżki:

**FORNO-PIZZA** Pokaż naszą aplikację w lokalu, a otrzymasz: dużą pizzę w cenie średniej.

**CHICKEN KING** Pokaż naszą aplikację w lokalu, a otrzymasz: -15 procent na kubek.

**MIODZIO OBIADKI** Pokaż naszą aplikację w lokalu, a otrzymasz: Przy zakupie 3 zestawów dnia, 3 zestaw: -10 procent. Kawa plus ciasto: -10 procent.

**U KOCHANKÓW** Pokaż naszą aplikację w lokalu, a otrzymasz: -10 procent na złożone zamówienie.

**NO TO FIK** sala zabaw Pokaż naszą aplikację w lokalu, a otrzymasz: 5 procent zniżki na wybrany pakiet (dot. organizacji urodzin).

**ANADANCE** Pokaż naszą aplikację, a otrzymasz: zniżkę -15 procent dla nowych uczestników zajęć (dzieci 6-9 lat, zajęcia są we wtorek 16:45-17:30).

**RESTAURACJA ŁÓDZKA** Pokaż naszą aplikację w lokalu, a otrzymasz: od poniedziałku do piątku -10 procent na wszystkie burgery. Przy zamówieniu 2 deserów - kawa gratis.

**STUDIO BALANCE** Pokaż naszą aplikację, a otrzymasz: pierwsze wejście darmowe. Zniżka - 15 procent na wejściówki/karnety.

**MI MUNDO SALA ZABAW** Pokaż naszą aplikację, a otrzymasz: minus 100 złotych na organizację urodzin od poniedziałku do piątku.

**MI MUNDO** - żłobek i przedszkole Pokaż naszą aplikację, a otrzymasz: minus 100 zł na opłatę wpisową do przedszkola i żłobka.

**PePe KEBAB** Pokaż naszą aplikację w lokalu, a do kebaba otrzymasz puszkę Pepsi GRATIS.

**GRANDE PIZZA** Pokaż naszą aplikację, a otrzymasz: - 10 procent na każdą pizzę z odbiorem osobistym w lokalu.

**ŻŁOBEK KOLOROWE KLOCKI** Pokaż naszą aplikację, a otrzymasz: -15 procent na wpisowe przy zawarciu umowy.



Ścieramy lub kroimy w zapałkę marchewkę i surowego ogórka. Dodajemy różyczki kalafiora i kawałki fenkułu z koperkiem. Nie solimy. Na talerzu robimy kilka kropel oliwy z oliwek extra virgin.



Jajka delikatnie wbijamy na duże kapelusze pieczarek. Wstawiamy do piekarnika, aż się zapieką. Podajemy ułożone na rukoli.



Na kapelusze pieczarek kładziemy łyżeczką odrobinę startego sera gran padano lub pecorino. Uzupełniamy rozbełtanym jajkiem i zapiekamy w piekarniku.

## Klasyka ze szczyptą NOWOCZESNOŚCI

**Kuchnia wielkanocna w naszych domach to różnorodność smaków z rodzinnej tradycji, spora garść wiosennych warzyw i królujące dziś wszędzie diety. Swoimi przepisami podzieliły się z Czytelnikami trzy miłośniczki szybkiego i smacznego gotowania: Lucyna Dudek (przewodnicząca), Teresa Plewińska (zastępca) i Danuta Grabowska (skarbnik) ze Związku Emerytów i Rencistów i Inwalidów w Konstantynowie Łódzkim.**

– Dla mnie święta bez żurku i białej kiełbasy nie istnieją – uważa Pani Lucyna.

– Przygotowuję faszerowane jajka z łososiem i koperkiem. Rodzinę zapraszam na obiad w Przewodnią Niedzielę.

Wtedy podaje Karczek duszony z cebulą i udziec indyka pieczony w naczyniu żaroodpornym.

– Indyka nacieram oliwą i sokiem z cytryny, żeby skruszał. Posypuję też bazylią, tymiankiem i czosnkiem. Gdy tak poleży w lodówce ze dwa dni, to obsmażam i duszę – wyjaśnia.

Pani Teresa piecze na Wielkanoc karczek i brzuszek.

Podaje też obtoczone w bułce tartej i smażone pieczarki.

– Mięsa nacieram majerankiem i czosnkiem przeciśniętym przez praskę, a potem wkładam do nagrzanego piekarnika. Piekę godzinę, jeśli mięso waży kilogram. Polecam stosować naczynie żaroodporne, bo z rękawa nie wyjdzie takie kruche – zdradza swoje tajniki.

Pani Danuta robi pasztet mięsny, a pani Lucyna pasztet z selera.

– Moja córka jest wegetarianką, więc robię potrawy bezmięsne – wyjaśnia. – U nas hitem jest pasztet z selera z majerankiem, czosnkiem i chrzanem.

Każda z pań w swojej kuchni przygotowuje różne rodzaje faszerowanych jajek i sałatki. Oczywiście święta nie obejdują się też bez babek i babeczek.

### JAJKA Z ŁOSOSIEM

Składniki: ugotowane jajka, miękkie masło, szczypiorek, łosoś wędzony w plastrach, gałązki koperku.

Wykonanie: jajka obrać ze skorupki, pokroić wzdłuż i wyjąć łyżeczką żółtka. Rozgnieść lub posiekać żółtka, dodać odrobinę masła, sól i pieprz. Dodajemy do masy posiekany szczypiorek i mieszamy. Białka napełniamy farszem. Układamy na prostokątnych paskach z łososia i ozdóbnie zawijamy. Dekorujemy gałązką koperku.



### BABKA WIELKANOCNA

Składniki: 5 jajek, masło roślinne 250 gram, 250 ml śmietany 18%, 3 szklanki mąki pszennej, cukier waniliowy, 1 szklanka cukru, 3 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia, sok z jednej cytryny i szczypta soli.

Wykonanie: żółtka, masło i cukier ucieramy na puszystą masę. Ubijamy białka. Wszystko razem delikatnie mieszamy. Dodajemy mąkę, proszek i śmietanę. Mieszamy. Dodajemy sok z cytryny i mieszamy. Pieczemy w natłuszczonej formie i obsypanej mąką przez 45 minut w 179 stopniach Celsjusza. Po upieczeniu można posypać babkę cukrem pudrem.



# Jarmark

WIELKANOCNY

Konstantynów Łódzki Plac Kościuszki

28.03.2026

godz. 12:00-18:00

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA "POLTEX"

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA "ŁÓDŹ"

LUADOWY ZESPÓŁ "NIESIĘCIN"

STUDIO WOKALNE "SING & FEEL"

KAPELA PODWÓRKOWA  
"KONSTANTYNOWIACY"

*Kiermasz - Animacje - Warsztaty - Koruzela  
Gotowanie z Burmistrzem*

